

Jak sankcje zmieniają świat

20 marca 2022

Prowadząc niezależne analizy, Samo Burja – założyciel firmy Bismarck Analytics, opracował koncepcję alternatywy dla globalizmu. Zanik niektórych cywilizacji jest osnową jego analiz. Badania tajemnic niemal równoczesnego zaniku cywilizacji Göbekli Tepe (południowo-wschodnia Turcja) około 1000 roku p.n.e. dowiodły, że ludy pozostające w związkach ze sobą, w krótkim czasie zanikają łańcuchowo. Należą do nich Egipcjanie, ludy Mezopotamii epoki brązu. Wspólnym zajęciem była wymiana handlowa i poszukiwania cyny i miedzi niezbędnych do produkcji brązu. Brak jednego z ogniw produkcji doprowadził kolejną grupę do utraty zdolności przetrwania.



Współczesna wymiana produkcyjno-handlowa jest równie ściśle warunkującym czynnikiem istnienia wielu państw. Jeszcze przed I wojną światową handel na świecie cieszył się szczytowym rozwojem. Powszechnie rozumiała była konieczność oddzielenia interesów politycznych od gospodarczych. Następujące później upolitycznienie gospodarki jest końcem rozwoju. Okres wielkiej depresji wynikał z połączenia dużych interesów finansowych z polityką. Jako mechanizm powtórzony został w 2008 roku. Po tej fazie nastają, albo upadają autarchie. Przykładem upadek Związku Radzieckiego wykorzystany do wzmocnienia hegemonii Ameryki. Doprowadzenie do jednolitego rynku, z jedną walutą i ośrodkiem decyzyjnym nie daje się pogodzić z indywidualnymi przesłankami kulturowymi, warunkami geograficznymi, zasobami naturalnymi, bądź ich brakiem. Aktualnie mamy do czynienia z rozmontowaniem globalnego systemu narzuconego przez USA. Symbolicznym tego akcentem był brytyjski Brexit. Następny krok robi Rosja. Wychodzi z globalnego systemu finansowego wypychana sankcjami. Interpretacja, że Putin przekształca Rosję na wzór Korei Północnej pomija istnienie na jej terenie wszystkich niezbędnych zasobów kopalnych będących warunkiem

samowystarczalności. Dodatkowo, jest to atut handlowy atrakcyjny dla państw ubogich w takie złoże. Ludność Rosji dziesięciokrotnie większa stanowi o jej potencjale gospodarczym w regionie. Mając poza tym za partnera Iran z jego 6000 głowic potrafi zachować równoważne relacje polityczne. W przeciwieństwie do hipokryzji Ameryki ustalającej prawo dla Unii Europejskiej w Brukseli, Rosja nie zdradza zainteresowania przywództwem wśród państw o wymuszonej lojalności wobec USA.

Do niedawna, gospodarka świata napędzana podwójną mocą Chin i Ameryki w wyniku zakusów podporządkowania, zamiast tandemu Chimeryki doprowadziła do gwałtownego ich rozdziału. Era zwana jednobiegunową jest definitywnie skończona. Rosja jest zbyt duża, by wypaść z gry, czy pozwolić się zdominować. Chiny mają dość amerykańskiego braku umiejętności rywalizacji na równych zasadach. Panująca sytuacja znacznie odbiega od okresu, kiedy łatwo dało się pozbyć Iranu, skazując go na osamotnienie. Podział Wschód – Zachód ma teraz inny ciężar gatunkowy. Globalizm doznał rozproszenia. Przekonanie, że Rosja nie jest demokratyczna ma swoje uzasadnienie. Możliwość obalenia go, bo ludzie nie zniosą pełzających sankcji, wzmocnionych wizerunkiem obłąkanego dyktatora, który zagraża światu nie jest groźna dla Rosji. Jej system w zaskakującym stopniu zabezpiecza obywateli przed gospodarką Zachodu. Jest kilka realnych rozwiązań do zastosowania. Najważniejsze, że umożliwia on istnienie państwa poza sferą globalną. Chiny odgrywają tu także znaczącą rolę. Za 3-5 lat chińska gospodarka dysponująca taną ropą i tanim gazem z Rosji w zamian za poparcie jej da gwarancję rozwoju obu państwom.

Jak i kiedy na to zareagują Niemcy, Wielka Brytania, USA, którym brak taniej energii, taniej siły roboczej pokaże czas. Drogie źródła energii i siły roboczej przesądzą o braku konkurencyjności wobec Chin. Nie można oprzeć się zasadności sformułowania, że Zachód sankcjami siebie skazuje na ich skutki jak samobójca. Sankcje na pewno odczują w krótkim

czasie Rosjanie. Będą one zarazem bodźcem do zakończenia wojny. Jeżeli przywództwo Rosji przyjęło założenie wyjścia z kręgu globalistów, sankcje niczego nie zmieniają. Łatwo dostrzec, że Putin z ogromną drobiazgowością zadbał o mechanizm sukcesji. Wcześniej przekazał funkcję prezydenta Miedwiediewowi, ale przekonał się, że nie jest on zdolny jej udźwignąć. Oligarchowie stali się niesforni, więc musiał wrócić do prezydentury. System nie pozwala mu pójść na emeryturę, co jest typowe dla władców autorytarnych. System władzy w Rosji zakłada, że niezależnie od następcy aktualnie sprawującego władzę, Rosja pozostanie niezależna od Zachodu.

Arogancją Zachodu jest utożsamianie ich działania z upadkiem Rosji. Zachód nie kontroluje zasad nowej gry. Nowa strefa leży poza obszarem kontrolowanym przez Chiny, USA, jak również Rosję. Do głosu dochodzi anarchia. Jak się wydaje, cały świat gospodarczy korzysta z mechanizmu SWIFT. Jest to system kodów składający się najczęściej z 8 znaków, ułatwiający identyfikację banku i przyspieszenie zaksięgowania transakcji. Chiński system działa sprawnie i nie ucierpi, a wystarczy dodatkowy interfejs i będzie współdziałał z rosyjskim. Niezależnie od tego rozwiązania, ogromna część świata radzi sobie nie przyłączając się do sankcji. Do tych państw należą Meksyk, Indie, Afryka, cała Ameryka Łacińska. Najczęściej występującym zjawiskiem kiedy słyszymy, że demokratyczny świat się jednoczy jest fakt, że robią to małe, niewiele znaczące kraje w Europie, Japonia, Korea, USA i Kanada. Złudzenie, że to cały świat wynika, że tak sądzą użytkownicy internetu. Jednakże jest jeszcze całe ogromne Południe liczące się w grze.

Istotne są dwie zasady rządzące nowym układem. Rosja adaptując się do sankcji uznała, że każda firma, która przestaje współpracować z Rosją uczestniczy w sankcjach. Wdraża zatem legislację zezwalającą na pirackie korzystanie z ich oprogramowania, co oznacza, że organizacje, a nie tylko jednostki, mogą wykorzystywać i modyfikować je w dowolny

sposób. Drugi rodzaj przyjętego prawa chroniącego Rosjan przed skutkami sankcji zezwala na nacjonalizację wszelkiego majątku należącego do nich, lub użytkowanego przez firmy stosujące się do sankcji i zaprzestające działalności. Sieć Mac Donalda jest jedną z pierwszych. Na jej miejsce wchodzi rodzimi przedsiębiorcy tworzący krajową sieć restauracji w oparciu o produkty regionalne. Jest to duży zastrzyk nieruchomości odzyskanych na rynku wewnętrznym po uprzednim wrogim przejęciu, które praktykowane było również w Polsce. Nie ma obaw, że po ucieczce firm z Rosji pozostanie luka, bo zagospodaruje ją rodzima firma, myśl technologiczna z troską o odbiorcę i własne dobro. W ten sposób powstanie nowa grupa ludzi bogacących się, płacących zarazem podatki na rzecz państwa. Było to możliwe wcześniej, kiedy Rosja była znacznie biedniejsza, więc teraz warunki są znacznie lepsze.

Decyzja dużej firmy zagranicznej o wycofaniu się z działalności oznacza jej upadek bez prawa roszczeń do pozostawionego majątku. Bezzasadne jest ocenianie takiej metody jako grabieżczej, nieuczciwej. Nie Putin wymyślił sankcje, a dla uniknięcia wtórnego rozgrabienia majątku narodowego nacjonalizuje.

Rosyjskie produkty jak ropa i gaz nadal potrzebne są Europie. Niemcy początkowo zasugerowali przejście na energię atomową, ale wycofali się z pomysłu. Niemal obsesyjny brak planowania polityki energetycznej, chaotyczne ideologiczne rozwiązania zdają się nie liczyć z konsekwencjami. Amerykanie mają własne zasoby ropy, a rozważając zakaz importu tego surowca z Rosji pośpiesznie prowadzą negocjacje z Wenezuelą i Iranem. Arabia Saudyjska zadeklarowała zwiększenie wydobycia po ubiegłorocznym zmniejszeniu o 20%. Amerykanie wspierali Saudów przez 60-70 lat licząc na pomoc w trudnym czasie. Kiedy nadszedł trudny okres już jesienią, odmówili zwiększenia podaży. Zachód to zapamięta. Ten szczegół potwierdza złudzenie często cytowanej jedności sojuszników. Wykluczenie Rosji z globalnego systemu spowodowało wyłom, a sankcje prowadzą ku

dalszej jego fragmentacji. Usunięcie Rosji przy jednoczesnej presji na pozostałych udziałowców systemu prowadzić będzie do szukania własnego sposobu przede wszystkim na naprawę gospodarki, co wymaga radykalnego uniezależnienia decyzji od dotychczasowego hegemonu. Wcześniej, czy później Zachód przekona się jak błędną była decyzja o sankcjach, które ugodzą w nich samych.

Gdyby zasoby finansowe firm i obywateli Rosji uzależnione były od ośrodka finansowego w Londynie, nie można byłoby zastosować rozwiązań, które dają Rosji samodzielność po rozwiązaniu perypetii zafundowanych przez niedawnych partnerów.

Nie tylko ekonomia, handel, ale media, internet, kultura, nauka ze stanu uległości wobec systemu, z neutralnych nabrały cech toksycznych, wyzwalając reakcje alergiczne. Wszystkie wymienione dziedziny nabrały charakteru aktywistów i organizacji politycznie poprawnych. Wykorzystywane jako broń w wymuszaniu postaw pro-systemowych rodzą sprzeciw. Karanie finansowe przez system jakie miało miejsce w Kanadzie, dzielenie grup społecznych kryterium sanitarnym w okresie pandemicznym wprowadziło do systemu nowy rodzaj oręża. Niestety nie zostało jeszcze opracowane rozwiązanie, które pozwalałoby na lepsze wykorzystanie internetu niż w Chinach. Tymczasem Zachód powielił sposób korzystania z niego dokładnie wzorem chińskim. Blokada nadawania stacji rosyjskich RT czy portalu „Sputnik” pod zarzutem dezinformacji, ma odpowiednik w Chinach, gdzie rządowy „Washington Post” uznany jest za źródło dezinformacji. Zablokowanie olbrzymich kwot kierowcom protestu w Kanadzie było jawnym złamaniem prawa dostępu do prywatnej własności. Chiny postępują tak samo w stosunku do dysydentów na ich terenie.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net